

Emmanuel Macron w swych deklaracjach jawi się jako wizjonerski lider Europy

Słowa Macrona o tym, że Europa jest śmiertelna i dlatego zagrożenia dla jej egzystencji muszą być traktowane poważnie, dotyczą bowiem sedna problemu. Szkoda tylko, że w kwestii tej prezydent Francji potrafi udzielić jedynie szampowych odpowiedzi.

Jednego w przypadku prezydenta Francji Emmanuela Macrona można być zawsze pewnym: nie pozwoli się nam nudzić. Jego ostatnie, drugie już, wystąpienie na Sorbonie o przyszłości Europy oraz kolejny „szczyry” wywiad dla magazynu *The Economist* znów dostarczyły w minionych dniach solidnej porcji przemyśleń francuskiego przywódcy dających pożywkę dla nowej fali spekulacji i komentarzy. Na tle błado wypadającego kanclerza Niemiec, z jego ciągłym sprzeciwem wobec wysłania do Ukrainy niemieckich pocisków manewrujących Taurus, Macron nadal więc świeci przykładem jako prawdziwie wojowniczy i wizjonerski lider Europy – na razie przynajmniej w słowach i deklaracjach.

Emmanuel Macron ponownie uruchamia francuską strategię

Na tę wznowioną aktywność polityczną Macrona można patrzeć jak na kolejny już rozdział zawsze tej samej francuskiej strategii uruchamianej od czasów de Gaulle’a w przypadku każdego kryzysu: Europa musi pracować na wielkość Francji! Tym razem kryzysem jest wojna w Ukrainie i zagrożenie ze strony Rosji. Jednak w wystąpieniach francuskiego prezydenta przebija się także coś, co wychodzi poza prosty szablon zwykłej dyplomatycznej akcji, której celem jest odbudowanie nadszarpniętego prestiżu europejskiego przywództwa Francji. Słowa Macrona o tym, że Europa jest śmiertelna i dlatego zagrożenia dla jej egzystencji muszą być traktowane poważnie, dotyczą bowiem sedna problemu. Szkoda tylko, że w kwestii tej prezydent Francji potrafi udzielić jedynie szampowych odpowiedzi, koncentrując się na

powtarzaniu ulubionej idei o silnej, suwerennej Europie oraz przestrzegając przed zalewem amerykańskich i azjatyckich produktów oraz treści.

O słabościach Europy musimy uczyć się od... Rosji

Françoise Thom, francuska badaczka Rosji, w wydanej ostatnio po polsku przez Instytut Pileckiego książce „Zrozumieć Putina” zachęca do studiowania putinowskiej Rosji, by zrozumieć słabości współczesnej Europy. Te słabości rosyjska propaganda i dyplomacja mają doskonale rozpoznane i sprawnie je wykorzystują. Słusznie te słabości widzimy dzisiaj w braku europejskiego przemysłu zbrojeniowego czy wspólnych zdolności obrony i odstraszania. Ale prosta recepta budowania europejskiej siły, oczywiście jak w przypadku Macrona pod parasolem francuskiego przywództwa, to za mało. Według Thom słabość Europy bierze się bowiem z utracenia własnej tożsamości, odrzucenia podstawowych wartości, jak pragnienia wolności i obrony życia – tego wszystkiego, co stanowi o sensie i prawdziwej sile Europy.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”